

Źródło: Gazeta Wyborcza, 17.07.2009, http://gorzow.gazeta.pl/gorzow/1,36844,6834398,Nowa_Sol_Udzial_w_bojce_czy_obrona_konieczna_.html

Nowa Sól: Udział w bójce czy obrona konieczna?

Po tym jak w Nowej Soli zakatowano na śmieć chłopaka, zarzuty usłyszał także 16-letni Patryk, który stawał w obronie bitego kolegi. - Na policji z poszkodowanego stał się przestępcą - opowiada matka chłopca



Powiedziano mi, że syn odpowie za udział w bójce ze skutkiem śmiertelnym - opowiada pani Agnieszka, mama 16-latka. - Ta historia wiele mnie nauczyła. Jak widzisz, że kogoś biją, przejdź na drugą stronę, bo będziesz miał kłopoty.

Patryk, gdy usłyszał, że może spotkać go kara, odmówił składania wyjaśnień. Zaciął się. - Miał dość. Jest w kiepskiej kondycji psychicznej. Kiedy wyszliśmy z komendy, rozplakał się i powiedział "Mamo, przecież ja chciałem mu pomóc? Dlaczego oni tego nie rozumieją?" - opowiada matka chłopca. Dziwi się, że do dzieci do tej pory policja nie przysłała psychologa. - A na osiedlu dzieciaki wciąż palą znicze.

Do tragedii doszło w środę w Nowej Soli. Pijany mężczyzna w furii zakatował na ulicy 15-letniego Mikołaja. Koledzy próbowali go bronić. Wywiązała się bójka. Patryk zarzeka się, że pierwszy raz dotknął napastnika, gdy ten trzymał za szyję jego kolegę Mateusza. - Bił po twarzy. Próbowałem go odciągnąć, rozłączyć ich. Nie chcieliśmy, by do nas podchodził - tłumaczy Patryk.

Drugi kontakt z mężczyzną nastąpił kilka minut później. - Wychodziliśmy z Mateuszem ze sklepu, zobaczyliśmy jak dociska Mikołaja do krat i okłada pięściami. Rzuciliśmy się na pomoc. Odciągnęliśmy go za barki. Szarpał się, bił nas. Był dwa razy większy i silniejszy. Mikołaj zrobił w tym czasie kilka kroków i upadł na ziemię. Był zielony na buzi, a on go jeszcze kopał. Wtedy też go odpychaliśmy, może nawet go kopnąłem - opowiada chłopiec. - Mogę przysiąc na swoich rodziców, że sam go pierwszy nie dotknąłem, nie piłem alkoholu. Przysięgam - płacze chłopiec.

Policja potwierdziła, że na razie nie skierowano do gimnazjalistów policyjnego psychologa. Rozesłano jedynie listy do rodziców dzieci, z informacją, gdzie mogą zgłosić się, jeśli ich dzieci potrzebują specjalistycznej pomocy.

Bójka czy obrona konieczna?

Sebastian Kordel, zielonogórski prawnik karnista dziwi się, dlaczego policjanci zakwalifikowali działanie chłopca jako udział w bójce, a nie obronę konieczną. - A to spora różnica. W pierwszym przypadku nie można jasno określić, która ze stron zaatakowała pierwsza, ale każda ze stron miała zamiar bić drugą. W przypadku obrony koniecznej jedna ze stron wyraźnie atakuje, a druga jedynie się broni lub pomaga obronić się słabszemu. Nie powinno się za to odpowiadać przed sądem, tym bardziej że się komuś ratowało życie - tłumaczy Kordel.

Źródło: Gazeta Wyborcza, 17.07.2009, http://gorzow.gazeta.pl/gorzow/1,36844,6834398,Nowa_Sol_Udzial_w_bojce_czy_obrona_konieczna_.html

Policja przyznaje, że ma gotowy wniosek do sądu. Dlaczego zakwalifikowała zachowanie Patryka jako udział w bójce, a nie obronę konieczną?

- Zebrany materiał, opierający się w dużej mierze na zeznaniach świadków, skutkowało wydaniem przez prokuratora polecenia zakwalifikowania czynu jako udział w bójce. Decyzję w jego sprawie podejmie sąd rodzinny - tłumaczy Anna Szwarczyńska, rzecznik nowosolskiej policji.

Policjanci tłumaczą, że śledztwo prowadzą pod nadzorem prokuratury i o pomyłce nie może być mowy. Ale innego zdania jest Kazimierz Rubaszewski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. - Nie ma żadnej decyzji w sprawie chłopca i kwalifikowania jego czynu. Z drugiej strony, materiał dowodowy potwierdza, że fragmenty zdarzenia polegały na wzajemnym i wielokrotnym zadawaniu sobie uderzeń pięściami i kopaniu przez obie strony konfliktu - tłumaczy.

Sekcja. Czy pękło serce?

W piątek **lekarze** z Wrocławia przeprowadzili sekcję zwłok zabitego chłopca. Na ciele Mikołaja nie stwierdzili obrażeń ani innych zmian tłumaczących jego zgon. - Ujawniono cechy ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej. Na tym etapie śledztwa można mówić o wstrząśnieniu serca w następstwie silnego urazu mechanicznego lub urazu w okolicy splotu słonecznego - tłumaczy Rubaszewski. Zapowiada, że ostateczna opinia o przyczynie śmierci gimnazjalisty powstanie po dodatkowych ekspertyzach. Wczoraj ok. 16 sąd zdecydował o aresztowaniu podejrzanego mężczyzny na trzy miesiące.